

STRAŻNICA ZACHODNIA

DWUTYGODNIK ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH
(dawniej Biuletyn Z. O. K. Z.)

Prenumerata:
kwartalna 1 zł — półroczna
1,75 zł — roczna 3,50 zł —

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Jaśkiewicz

Konto cz. k. o. P. K. O. 208647
Dział Wydawniczy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu

**Biuro Redakcji i Admini-
stracji: Poznań, Fredry 7**
Telefon 40-56

Oddając dzisiaj do rąk P. T. Czytelników ostatni w bieżącym roku numer „Strażnicy Zachodniej” prosimy uprzejmie o łaskawe jak najrychlejsze wznowienie prenumeraty na nasze konto w P. K. O. nr. 208647.

BŁĘDNE DROGI P. DR. AMMENDE I TOWARZYSZY

(Z życia mniejszości polskiej w Niemczech)

Od ostatniego Kongresu mniejszości narodowych w Genewie upływa blisko cztery miesiące. Ci, którzy go opuścili, w dalszym ciągu stoją poza nim, ci, którzy w nim pozostali, mają swój komitet wykonawczy, który zbiera się i nadal radzi nad przyszłością zachwianej instytucji.

Ci, którzy opuścili ostatni Kongres genewski, a do nich w pierwszym rzędzie należą Polacy w Niemczech, uprzytamniają sobie z każdym dniem lepiej, iż fakt ten wywołany był istotnie głębszymi przyczynami i że przyczyny te istnieją w dalszym ciągu.

Natomiast mniejszości niemieckie, stojące szczególnie wiernie przy Kongresie, cały swój wysiłek skierowują tylko na to, aby poderwany mocno Kongres na nowo jakoś skleić i doprowadzić do powrotu tych, którzy go w sierpniu bieżącego roku opuścili. Wysiłek ten z punktu widzenia niemieckiego jest zupełnie zrozumiały. Chcą oni bowiem napowrót utrzymać Kongres, który stawał się w ich rękach coraz bardziej dogodnym dla nich instrumentem, służącym przede wszystkim ich niemieckim celom.

Niemcy też nie ustają w swej pracy, aby pozyskać opozycjonistów do Kongresu. W tej sprawie donoszą pisma polskie w Niemczech, że dr. Ammende, Niemiec bałtycki, sekretarz zwolenników dawnego Kongresu objeżdża wszystkich opozycjonistów, tłumacząc im, że do Kongresu muszą powrócić. Tłumaczy to Słowiencom, Chorwatom i Czechom w Austrii, nie pomijając również mniejszości narodowych Rzeszy, przyczem — rzecz charakterystyczna — on, „mniejszościowiec“, zdawałoby

się, czystej krwi, zapomina, że istnieje tam przecież Związek mniejszości narodowych, do których „mniejszościowców“ wypadałoby się przedewszystkiem zwracać. Dr. Ammende, idąc śladami niemieckich władz rządowych, które unikają rozmów ze Związkiem mniejszości narodowych w Niemczech, a woła rozmawiać z każdą mniejszością oddzielnie, również rozmawia z wszystkimi oddzielnie. Dziś pertraktuje z Duńczykami, jutro z Serbo-Łużyczanami, czy Fryzami, aby na samym końcu zwrócić się do Polaków. Ta taktyka oddzielnego porozumiewania się ze wszystkimi opozycjonistami, a na końcu z Polakami, ma cel widoczny na oku. Chodzi — mówiąc otwarcie — o rozbitcie wewnętrznej, ideowej jedności tych wszystkich, którzy z Kongresu wyszli, jeśli zaś chodzi o Rzeszę, chodzi bezpośrednio o rozbitcie Związku mniejszości narodowych w Niemczech.

Jak doniosły pisma niemieckie (Hamburger Nachrichtenblatt z dnia 10 grudnia), w ostatnich czasach starał się o nawrócenie na łono Kongresu Związku mniejszości narodowych i p. dr. Wilfan, który chętnie bierze na siebie niewdzięczną rolę pośrednika między obu stronami, ale i ten również nie potrafił dokonać owego nawrócenia. I w Berlinie i w Wiedniu usłyszał on to samo: nikt z opozycjonistów nie spieszy się do wyłamania się z solidarnych szeregów opozycji genewskiej. Miał on również niewątpliwą okazję przekonać się raz jeszcze, że przyczyny, które spowodowały rozłam na Kongresie genewskim, są natury głębszej, ideowej i że jedynie wyrównanie zasadniczych różnic między obiema stronami mogłoby doprowadzić do podjęcia zgodnej współpracy.

Zawiodła raz jeszcze ta szczególna taktyka niemiecka, zmierzająca do nawrócenia wszystkich na łono Kongresu, z wyjątkiem — Polaków zamieszkałych w Niemczech. Szyta była zbyt grubymi nićmi, żeby się od razu wszyscy na niej nie poznali. A pozatem nie mogła nikogo zastraszyć. Polacy w Niemczech znają bowiem dobrze swoich sprzymierzeńców, a pozatem myślą jasno i mówią otwarcie, o co im chodzi. Nie ukrywają niczego, bo niczego do ukrycia nie mają.

Drogi reprezentowane po Kongresie zwłaszcza przez zawodowych polityków mniejszościowych niemieckich musimy uznać za błędne i złe. Nie do-

prowadzą one napewno do celu, o jaki chodzi zwolennikom dawnego Kongresu — t. j. do powrotu opozycji. Polityką okrażeń, zakłęb i obietnic nie dochodzi się do istotnie poważnych, ideowych celów.

Trzeba wybierać drogi proste, jawne, szczerze. Jeśli się zdecydują stanąć na nich kiedyś kierownicy mniejszości niemieckich, ułatwią sobie tylko swoje zabiegi. Czy doprowadzą je do pomyślnego końca, to będzie zależało tylko od tego, czy skapitulują z szeregu zasad, na których Kongres genewski opierać się nie może. Radziłoby im należało, aby nad tem wszystkim zechcieli się poważnie zastanowić.

(Nc. Kt.)

KRONIKA

Blok mniejszości narodowych

Rokowania o stworzenie w Polsce bloku wyborczego do przyszłych wyborów sejmowych toczą się już od kilku tygodni — ale jak dotąd bez większych szans pomyślnego zakończenia. Szczególnie wylamują się z pod patronatu blokowego socjalistyczne ugrupowania wszystkich prawie mniejszości, zarówno słowiańskich, żydowskich, jak i niemieckich. Jeśli chodzi o socjalistów niemieckich — to jedynie ich grupa bydgoska bierze jeszcze udział w toczących się rokowaniach nad blokiem mniejszościowym. Niemieccy socjaliści Górnego Śląska i b.

Kongresówki poszli własnymi, niezależnymi drogami i zawarli sojusz wyborczy z Polską Partią Socjalistyczną. Wobec poważnej siły liczebnej tych ugrupowań, jest to pociągnięcie dołkliwem osłabieniem frontu niemieckiego na Górnym Śląsku i na terenie łódzkiego okręgu wyborczego. Mimo te niepowodzenia organizatorzy bloku żywią jeszcze nadzieję, że wspólna lista mniejszości narodowych nie będzie wyłącznie — jakby się tego można spodziewać — reprezentacją tylko prawicowych kół mniejszościowych, lecz rozciągnie się, jak tego wymaga sama natura bloku, na szersze warstwy mniejszości, zamieszkałych w Polsce.

r.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

Związek Obrony Kresów Zachodnich a wybory

Akcja przedwyborcza zaczęła się już na całej linii. W ostatnim numerze naszego pisma przedstawiliśmy wyczerpująco, jak przyszłe wybory do Sejmu i Senatu przedstawiają nam się z punktu widzenia interesów narodowych. Doszliśmy do wniosku, że w Poznańskim i na Pomorzu przy pewnym wysiłku społeczeństwa polskiego możnaby w zupełności odebrać Niemcom te mandaty, które dotychczas na tym terenie posiadali, a mianowicie w okręgach bydgoskim i szamotulskim oraz grudziądzkim. Pożądany ten rezultat będzie jednak nieosiągalny, jeśli zwartemu — jak zwykle — wystąpieniu niemieckiemu żywioł polski nie potrafi przeciwstawić jednolitej akcji ze swej strony.

Jeśli takie refleksje nasunęła nam obserwacja położenia przedwyborczego w Poznańskim i na Pomorzu — to w dwójnasób zwrócić musimy uwagę na województwo śląskie. Już ostatnim razem tłumaczyliśmy, dlaczego sytuacja w tej dzielnicy przedstawia nam się szczególnie poważną i dlaczego wyjątkowych wymaga środków. Jednolity front polski jest tutaj koniecznością życiową. Mówiliśmy, że konieczność tę uznał już cały szereg stronnictw politycznych. Tembardziej trzebaby wszelkie dążności odśrodkowe uznać za grzech przeciwko najważniejszym interesom państwa i narodu.

W sytuacji tak wytworzonej nie mogła się organizacja nasza ograniczyć do roli biernego obser-

watora. Z jej wskazań ideowych i z roli, jaką na G. Śląsku odgrywa, wypłynął siłą faktu nakaz czynnego wystąpienia w akcji wyborczej. Będąc organizacją ponadpartijną i niezależną, Związek Obrony Kresów Zachodnich czuł się szczególnie powołany do odegrania roli czynnika łagodzącego tarcia i właśnie wyborcze między stronnictwami polskimi oraz torującego w ten sposób drogę do skupienia całego społeczeństwa polskiego w jeden wspólny, wielki blok polski. Stanowisko to sprecyzowało się w całym szeregu uchwał wyborczych, powziętych na powiatowych zjazdach delegatów poszczególnych Kół Z. O. K. Z. Rezolucje te dadzą się streścić w następujących dwóch punktach:

1. Z. O. K. Z. zwraca się z wezwaniem do przywódców wszystkich partij politycznych i organizacji zawodowych, społecznych i kulturalnych, aby zaniechali osobistych i partyjnych walk i w imię dobra sprawy polskiej na Śląsku stworzyli jednolity polski front wyborczy. Wysiłki konsolidacyjne winny dać w rezultacie zlanie się dwóch istniejących bloków, tj. Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Pracy i Śląskiego Katolickiego Bloku Ludowego.

2. Czynniki, któreby takiemu zjednoczeniu sił polskich przeszkadzały, należy napiętnować jaknajostrzej jako szkodników sprawy polskiej na Śląsku.

Z tych samych założeń wychodząc rozpoczął Związek Obrony Kresów Zachodnich podobną akcję wyborczą w okręgach bydgoskim i szamotulskim

(w najbliższym czasie również i w grudniadzkim), rzucając i tam inicjatywę stworzenia jednolitego polskiego frontu wyborczego.

Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich

W pierwszych dniach stycznia 1928 r. Związek Obrony Kresów Zachodnich rozpoczyna rozsprzedaż losów loterii fantowej, zezwolonej przez Generalną Dyрекcję Loterii Państwowej pismem z dnia 29. XI. 1927 r. L. 11253/27.

CENA LOSU 1 ZŁ.

Czysty zysk z loterii ma umożliwić Związkowi Obrony Kresów Zachodnich prowadzenie i rozwinięcie swej działalności szczególnie na terenie województwa Pomorskiego.

Niemcy walki o Pomorze nie zaniechali, przenieśli ją jedynie na drogę pokojową, dążąc do opanowania Pomorza przez planowo zorganizowane przenikanie swych wpływów gospodarczych, kulturalnych i politycznych. Planowej akcji niemieckiej należy przeciwstawić wyteżoną, systematyczną akcję polską państwową i społeczną. Wyrazem świadomej energii społecznej w walce z naporem niemieczyzny pragnie być Związek Obrony Kresów Zachodnich, lecz całe uświadomione narodowo i rozumiejące niebezpieczeństwo niemieckie społeczeństwo polskie musi tej organizacji przyjść z moralną i materialną pomocą.

Obecna loteria fantowa Z. O. K. Z. daje społeczeństwu okazję ujawnienia swego przychylnego stosunku do prac przez Z. O. K. Z. podejmowanych.

Kupując los za 1 zł przyczyniamy się do powstania i utrzymania kolonii letnich, uniwersytetów powszechnych Z. O. K. Z., kursów oświatowych, ułatwiamy organizację przedstawień teatralnych, wycieczek, odczytów i t. p.

Kupujący los ma również widoki wygrania fantu poważnej wartości: zł 1.000, 300, 100, 50 i t. d.

Główna rozsprzedaż losów odbywać się będzie w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. przy ulicy Franciszkańskiej 14. Pozatem nabywać można losy w Kołach Z. O. K. Z. oraz w różnych instytucjach i firmach handlowych na terenie województw: pomorskiego, poznańskiego, śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego, białostockiego i warszawskiego.

Ciągnięcie odbędzie się w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. w obecności notariusza dnia 1 kwietnia 1928 roku.

W akcji rozsprzedaży losów szczególnie żywy udział winny wziąć Zarządy Kół Z. O. K. Z., dając tem dowód swego wyrobienia organizacyjnego i świadomości zadań, jakie Z. O. K. Z. ma do spełnienia. Kola mogą zamawiać losy w Dyrekcjach swych okręgów

Uniwersytety Powszechne na Pomorzu

Liczba Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. zainicjowanych w styczniu b. r. (por. nr. 1. Strażnicy Zachodniej z 10. III. rb. i następne) rozrosła się obecnie znacznie. Gdy bowiem w ciągu lutego, marca i kwietnia r. b. działały jedynie Uniwersytety Powszechne Z. O. K. Z. w Kościerzynie i Chojnicach, obecnie uruchomił Związek Obrony Kresów Zachodnich swoje Uniwersytety Powszechne w sześciu miastach pomorskich. W Działdowie rozpo-

częły się wykłady w dniu 3 października b. r., w Kościerzynie w dniu 4 października, w Starogardzie w dniu 10 października, w Chojnicach w dniu 11 października, w Lubawie 23 października i w Tczewie 3 listopada b. r.

Kierownikami Uniwersytetów są: inspektor szkolny p. Paweł Klimosz w Działdowie, insp. szk. p. Bernard Chmielewski w Kościerzynie, insp. szk. p. Julian Ody w Starogardzie, dyr. gimnazjum p. dr. Korzeniowski w Chojnicach, profesor semin. nauczycielskiego p. H. Błazewski w Lubawie i dyr. gimn. p. A. Miączyński w Tczewie. Prelegentów pozyskano z pośród miejscowego nauczycielstwa.

Ponieważ celem Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. jest pogłębienie u ludności polskiej miast Pomorza znajomości i zainteresowania do języka i kultury polskiej, przeto głównymi przedmiotami wykładów są język polski, literatura, geografia, historia Polski i nauka o Polsce współczesnej. Ze względów praktycznych jednak i celem zainteresowania wykładami najróżnorodniejszych kół społecznych program uniwersytetu przewiduje możliwość wykładania przedmiotów takich jak stenografia, buchalterja, korespondencja handlowa, język francuski, przyrodoznawstwo, hygiena i prawo. Metoda wykładów wpływa znakomicie na zainteresowanie słuchaczy. Prelegent musi doskonale orjentować się w poziomie umysłowym słuchaczy, a uwzględniając najnowsze zdobycze naukowe, ujmować wykład w sposób jak najbardziej popularny, możliwie anekdotyczny. Wszelkie pomoce naukowe stanowią zawsze poważną atrakcję. Każda lekcja czy wykład muszą na uniwersytecie tworzyć bezwzględnie zamkniętą całość, ażeby słuchacz, który jeden wykład opuścił, mógł z następnego korzystać.

Wykłady będą trwały do 1 kwietnia 1928 r. Tygodniowo jest co najmniej sześć godzin wykładowych, przyczem, rzecz charakterystyczna, słuchacze domagają się normalnie pomnożenia ilości godzin. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych.

Słuchacze na uniwersytecie dzielą się na stałych i nadzwyczajnych — słuchacze stali zgłaszają się jako tacy u kierownika uniwersytetu i zapisują swą obecność na liście obecnych, przyczem po zakończeniu kursu otrzymują odpowiednie zaświadczenie. Nadzwyczajni słuchacze mogą uczęszczać na poszczególne wykłady i ewidencja ich nie jest prowadzona. Obecnie ilość słuchaczy stałych na Uniwersytetach Powszechnych Z. O. K. Z. przedstawia się następująco: w Działdowie 48, w Kościerzynie 40, w Starogardzie 87, w Chojnicach 60, w Lubawie 180, w Tczewie 300.

Podatny grunt, na jaki trafiła inicjatywa Z. O. K. Z., rokuje nadzieję, że w następnym roku liczba Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. znacznie się powiększy, a wysiłki Dyrekcji Z. O. K. Z. i kierowników poszczególnych Uniwersytetów doprowadzą do takiego udoskonalenia programu, by te nowe placówki oświatowe jak najlepiej spełniały swoje zadania.

op.

Akcja gwiazdkowa na rzecz dzieci polskich w Niemczech

wydała dzięki zrozumieniu i życzliwości społeczeństwa polskiego poważne rezultaty. Na terenie m. Poznania odznaczyły się ofiarnością następujące firmy: M. Adamczewski — Stary Rynek; Aquila (Bartsch) — św. Marcin; Drukarnia „Atom” — ul. Woźna; K. Bogajewski — Stary Rynek; S. Chojnacki — Stary Rynek; A. Cybulski — św. Marcin; M. Dobrowolski — ul. Pocztowa; W. Drożyński — Stary Rynek; Fil d'Ecosse — ul. Wielka; J. Fischer — Stary Rynek; Fiszer Majewski — ul. Gwarna; W. Frackowiak — 27. Grudnia; Fr. Gałdyński — ul. Pocztowa; Gebethner i Wolff — Fr. Ratajczaka; M. Gmurowski — plac Wolności; „Hermes” — pl. Św. Krzyski; Hurtownia nici A. Hiemel — M. Garbary; W. Jarosz — Aleje Marcinkowskiego; Jeszke St. — pl. Wolności; S. i W. Kaczmarek — 27. Grudnia; St. Kałamański — pl. Wolności; Karolewski i Pluciński — St. Rynek; „Karom” — Bielniki; Kleinert — St. Rynek; J. Kunge — pl. Wolności; Kowalewski — ul. Wielka; E. Kręglewski — ul. Flisacza; A. Kwiatkowska — ul. Nowa; J. Leitgeber i Ska — Al. Marcinkowskiego; W. i J. Leitgeber — Stary Rynek; Fr. Maciejewski — ul. Pocztowa; G. Molenda — pl. Św. Krzyski; F. Mroczkiewicz — Stary Rynek; A. Mrozkiewicz — ul. Nowa; Bracia Nasielscy — W. Garbary; „Nasz Sklep” — 3. Maja; B. Niemojewski — ul. Gwarna; K. Przybylski — St. Rynek; A. Rose — ul. Nowa; Spółka Pedagogiczna — ul. Podgorna; M. Stürmer — St. Rynek; J. Szkuclarek i Ska — ul. Wrocławska; E. Szulc — Stary Rynek; Szymański — ul. Pocztowa; S. Święcicki — ul. Nowa; A. Thomas — ul. Nowa; Fabryka Trykotaży „Trykot” — ul. Masztalarska; „Venetia” — ul. Dąbrowskiego; A. Werwicki — St. Rynek; H. Wildowa — ul. Głogowska; Z. Wiza — ul. 27. Grudnia; Wiza i Górecki — pl. Wolności; Wiza i Małuszek — ul. Nowa; Księgarnia Św. Wojciecha — pl. Wolności; F. Woźniak — Kramarska; Wydawnictwo Polskie — ul. Zwierzyniecka; Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „Blask” — Al. Marcinkowskiego; St. Ziętara — ul. Nowa; H. Żak — ul. Bukowska.

Ofiary w gotówce złożyli: pp. Gendolla i Weydmann, Kaźmierski i Zygałska.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składamy na tej drodze w imieniu biednych dzieci polskich w Niemczech serdeczne „Bóg zapłać”.

Wycieczka młodzieży polskiej z Pogranicza Złotowskiego

po zwiedzeniu Poznania, Katowic, Królewskiej Huty, Chorzowa, Krakowa, Wieliczki i Częstochowy bawiła w dniach 4 i 5 bm. w Warszawie.

Uczestników wycieczki witał w salach recepcyjnych prezes Koła Miejsowego Związku Obrony Kresów Zachodnich, dr. Stefański, Zarząd Koła i Dyrekcja Okręgu Środkowego Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz orkiestra 1-go p. szwoleżerów.

Po wysłuchaniu mszy św. i specjalnego kazania w kościele Zbawiciela wycieczka zwiedziła Zamek Królewski, Katedrę, Stare Miasto i Muzeum Narodowe.

Po południu uczestnicy złożyli hołd przed mogiłą Nieznanego Żołnierza, poczem udali się na popołudniowe przedstawienie do Teatru Wielkiego, gdzie dawano: Rycerskość Wieśniacza i Pajace.

Wieczorem w sali Stowarzyszenia Techników odbyła się wieczornica, na której przemawiał prof. Bąkowski, prezes Okręgu Środkowego dr. Wacław Sterański i kierownik wycieczki.

W części koncertowej brali udział: p. Wanda Funke — fortepian, p. Zajączkowska — deklamacje, p. Klawer — fortepian, p. Sławińska — śpiew, p. Duglasowa — akompaniament.

W miłym nastroju spędzono czas do godz. 11-ej wieczorem. Następnego dnia wycieczka zwiedziła między innymi Pałac Królewski w Łazienkach oraz wystawę w Zachęcie Sztuk Pięknych.

Po kolacji, która odbyła się w Gimnazjum Górskiego przy dźwiękach orkiestry szkolnej, z żalem rozstając się z Warszawą, uczestnicy udali się w dalszą drogę do Torunia.

Tutaj na powitanie wycieczki zjawili się prezes Rady Miejskiej p. Antczak oraz przedstawiciele władz wojskowych i Z. O. K. Z. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej wjechał na stację Toruń Przedmieście pociąg, wiozący uczestników wycieczki w liczbie 38 osób. W serdecznych słowach przemówił do miłych gości p. prezes Antczak, a podziękował kierownik wycieczki p. Maćkiewicz. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Samochodami udali się uczestnicy wycieczki do lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich. Po śniadaniu we Dworze Artusa p. Olech z ramienia Z. O. K. Z. zapoznał w kilku słowach wycieczkowiczów z Pomorzem i Toruniem, poczem pokazał im godne widzenia rzeczy w mieście. Bardzo miłym dla uczestników wycieczki było spotkanie z księdzem dziekanem Kozłowskim, który poprzednio przez sześć lat pracował jako wikariusz w Złotowie.

Na obiedzie we Dworze Artusa byli przedstawiciel Magistratu i Związku Towarzystw p. Janowski, przedstawiciel Starosty Krajowego p. naczelnik Rohloff, prezes Rady Miejskiej p. Antczak i przedstawiciel Z. O. K. Z. p. Olech. P. radca Janowski w przemówieniu swem podkreślił rolę młodzieży polskiej w utrzymywaniu polskości na kresach. p. Olech wskazał na węzły, łączące wszystkich Polaków bez względu na miejsce zamieszkania, wreszcie p. Maćkiewicz imieniem wycieczki podziękował za serdeczne przyjęcie i zapewnił, że mimo kordonu zachowają swą wiarę i język ojczysty jakoteż łączność duchową z całością narodu polskiego.

Pokrzepieni na duchu odjechali miłośnicy do swych domów, żegnani serdecznie przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

op. sd.

Chleb dla swoich

W powiatowym mieście województwa poznańskiego z dogodną komunikacją nabyć można hotel — 15 pokoi gościnnych, restauracja 5-pokojowa, mieszkanie 4-pokojowe, sala 150 m², skład kolonialny, stajnia masywna na 30 koni, chlewy, śpichlerz, 1 morga ogrodu przy domu, załad brukowany 1-morgowy, własne wodociągi i światło elektryczne. Do objęcia (nieruchomości i towarów) potrzeba około 20 tysięcy dolarów.

W ruchliwym mieście powiatowym Poznańskiego nabyć można cegielnię o produkcji rocznej 2 milionów cegieł, maszyny m. Raupach-Görlitz do wszelkiego rodzaju wyrobów ceglarskich i sączków wraz z wилą 8-pokojową, parkiem, ogrodem, 50 morgami roli i innemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi.

W dużym mieście powiatowym Poznańskiego nabyć można korzystnie 3 kamienice: 1. 4 mieszkania 8-pokojowe i 4 — 4-pokojowe; 2. 3 składy i 6 mieszkań 5-pokojowych; 3. 2 składy i 2 mieszkania 6-pokojowe. Ewent. możność zamiany na większy dom czynszowy w Poznaniu lub w większym mieście G. Śląska.

W centrum ruchliwej miejscowości pogranicznej Poznańskiego jest do nabycia dom (4 pokoje i kuchnia — obszerne piwnice) z zabudowaniami gospodarczemi i 1-morgowym ogrodem owocowo-warzywnym, nadający się na urządzenie mleczarni i t. p. Cena bardzo umiarkowana.

Do nabycia dom parterowy, 8-pokojowy ze stajnią i śpichlerzami oraz małym ogrodem nada-

jący się na handel zbożowy i t. p. Cena 55.000 złotych przy wpłacie 30 000 złotych.

Do nabycia folwark 225 mórg w jednym z południowych powiatów woj. poznańskiego. Folwark w doskonałym stanie, dobrze wyposażony — do przejęcia potrzeba ca. 100.000 złotych.

W centrum powiatowego miasta Pomorza można wykupić z rąk niemieckich na dogodnych warunkach nieruchomość, korzystnie położoną i zajęta przez handel papieru oraz drukarnię.

Na Pomorzu nadarza się korzystna okazja nabycia nieruchomości miejskiej: kamienicy 4-piętrowej (10 lokatorów) z 1-morgowym ogrodem warzywnym i owocowym oraz warsztatu reparacji maszyn z zapędem elektrycznym i 5-morgowym placem budowlanym, położonym przy głównej ulicy miasta.

Jest do nabycia od zaraz oberża pod Toruniem z dużą salą i ogrodem. Wobec bliskości obozów żołnierskich klientela zapewniona. Potrzeba gotówki przy kupnie 15 tysięcy złotych.

W ruchliwym mieście Pomorza mogą osiąść: lekarz-dentysta, fotograf, mleczarz, bednarz, szklarz i ogrodnik, których brak tam się daje odczuwać. Potrzebny jest mniejszy kapitał na zaprowadzenie się.

W mieście nadmorskiem, silnie się rozbudowującym może się osiedlić Polak w charakterze przedsiębiorcy transportowego. Pożądane uruchomienie kilku samochodów ciężarowych i t. p. do zwózki materiałów budowlanych.

Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7, nr. telefonu 40-56.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

OKRĘG POZNAŃSKI

Kaczory. W Kaczorach w pow. chodzieskim odbyło się dn. 11 grudnia zebranie organizacyjne Koła Miejsowego. Zebranie to doszło do skutku za inicjatywą p. Józefa Dutkiewicza z Kaczor. Ponieważ dawne Koło w Kaczorach z powodu przeniesienia tamtejszego nauczyciela czynności swe zupełnie zawiesiło — przystąpiono obecnie do ukonstytuowania władz Koła w całości. Do zarządu weszli pp. Józef Dutkiewicz jako prezes, Julian Malinowski jako wiceprezes, Franciszek Perdoch jako sekretarz oraz pp. Paweł Marteczka i Ignacy Kieruj. Zadania i działalność Związku przedstawił zebranym sekretarz powiatowy, p. burmistrz Ziarnek z Miasteczka, pow. Wyrzysk. Poza tem omawiano szereg spraw lokalnych wymagających interwencji Związku.

OKRĘG POMORSKI

Skarszewy pow. Kościerzyna. Koło nasze urządziło w niedzielę, dnia 27. 11. r. b. obchód listopadowy połączony z rocznicą oswobodzenia. Program składał się z przemowy, odczytu z przezroczami o bojach polskich, wykładu o przyczynach powstania, deklamacji itp. Ze względu na cel wstęp bezpłatny, to też sala nie mogła wszystkich pomieścić i położyła musiała iść do domu. Obchód udał się pod każdym względem, o czem świadczyły rzesiste oklaski. Towarzystwo zamierza więcej takich wieczorów urządzić, by podnieść ducha narodowego i czujność.

Wszystkim naszym Czytelnikom, członkom i sympatykom Związku Obrony Kresów Zachodnich przesyłamy serdeczne życzenia

DOSIEGO ROKU

Redakcja

„Strażnicy Zachodniej”



Gospodarstwo rolne

z kompletnym inwentarzem
martwym obszaru 58 mor-
gów położ. w pow. chojnickim
na Pomorzu nabyć może
natychmiast rolnik - Polak.

Wyczerpujących informacji
udzieli Dyrekcja Związku
Obrony Kresów Zachodnich
Poznań, ulica Fredry nr. 7.

PRZYPORY

do wszelkich sportów

Sprzęty do gimnastyki



dla wojska, szkół, towa-
rzystw sportowych oraz
do gimnastyki domowej

poleca w wielkim wyborze

DOM SPORTOWY

Poznań

Św. Marcin 14

Telefon 5571

Na sezon zimowy polecamy wielki
wybór śniegowców i kałoszy

Cenniki i katalogi wysyłamy na życzenie
bezpłatnie!

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich

w Poznaniu, ulica Fredry 7

ma na składzie i poleca następujące wydawnictwa:

„STRAŻNICA ZACHODNIA” — kwartalnik
prenum. roczna zł 10, zeszyt pojedynczy zł 2,50
H. Bagiński — Zagadnienie dostępu Polski do
morza zł 11,00
P. Jawor — Z ziemi śląskiej zł 1,00
M. Kantor-Mirski — Bolesław Chrobry . . . zł 0,50
K. Kierski — Prawa mniejszości niemieckiej
w Polsce zł 1,00
Konwencja wiedeńska w sprawie obywatelstwa zł 0,50
K. Krotoski — Karol Marcinkowski . . . zł 0,50
Teofil Lenartowicz — Materiały do obchodów . zł 0,30
Materiały do obchodu grunwaldzkiego . . zł 0,20
Polska Zachodnia — Rocznik I. Zw. Obrony
Kresów Zachodnich zł 5,00
Polska Zachodnia — Rocznik II. Zw. Obrony
Kresów Zachodnich zł 4,00

Septimus — Irredenta niemiecka zł 1,00
Sprawa szkolna na G. Śląsku zł 1,00
St. Srokowski — Z krainy Czarnego Krzyża . zł 2,50
— Kłopoty ekonomiczne Prus Wschodnich
i polskie Pomorze zł 0,30
— Wspomnienia z III. powstania śląskiego . zł 3,00
J. Suchowiak — Niemieckie szkolnictwo
w Poznańskim i na Pomorzu zł 1,00
T. Szaliński — O naszej konstytucji . . . zł 1,00
A. Szymański — Mazurzy Prus Wschodnich
przed zagładą zł 0,50
T. Tyc — Bolesław Krzywousty zł 0,50
K. Tymieniecki — Polacy i Niemcy aż do
bitwy pod Grunwaldem zł 0,50
W 94-tą rocznicę Powstania Listopadowego . zł 0,50
Wspomnienia martyrologii wrzesińskiej . . zł 0,50

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich:

Centrala i Okręg Poznański: Poznań, ul. Fredry. 7, tel 40-56 — Okręg Śląski: Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 20-71
Okręg Pomorski: Toruń, ul. Franciszkańska 14, tel. 393 — Okręg Środkowy: Warszawa, Nowy Świat 21, tel. 51-875

Czcionkami drukarni „Poradnika Gospodarskiego” w Poznaniu, ulica Seweryna Mielżyńskiego 24, telefon 23-65

